

30 NIEDZIELA ZWYKŁA

ŁK 18,9-14

Opowiedział też niektórym, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

Modlitwa faryzeusza i celnika

Bohaterami dzisiejszej przypowieści Jezusa o modlitwie są faryzeusz i celnik. Dobór takich postaci miał na celu uwrażliwić słuchaczy na wzajemną zależność modlitwy do Boga i życiowej postawy do ludzi. Na taki cel przypowieści wskazuje jej wprowadzenie, w którym ewangelista zauważa, że Jezus skierował ją do tych, którzy zapatrzeni w siebie, uważali się za sprawiedliwych, a pogardzali innymi. Dokładnie takimi ludźmi byli współcześni Jezusowi faryzeusze. To oni ze względu na swoją znajomość i zachowanie Prawa uważali się za doskonałych. Z tej racji gardzili wszystkimi, którzy z różnych racji nie byli mu wierni. Do nich zaliczali również celników, których uważali za grzeszników i unikali kontaktów z nimi.

Opisując modlitwę faryzeusza, Jezus podkreśla jak ona stała się dla niego nie tylko powodem do chluby, ale również okazją, by chwalić się swoją wyższością nad grzesznym celnikiem. Zaro-

zumiały i dumny ze swej pobożności faryzeusz, modląc się, chwala siebie i zachwyca się swoją osobą. Dziękuje Bogu, że nie jest taki jak inni, bo nie kradnie, nie cudzołoży, dwa razy w tygodniu pości i składa dziesięcinę za wszystko, co nabywa. W jego modlitwie dominuje więc pycha i pogarda do wszystkich grzeszników, takich jak stojący nieopodal celnik.

Odmienna jest modlitwa i postawa celnika, poborcy podatkowego. On zdaje sobie sprawę, że jest grzeszny i słaby. Wie, że grzech czyni go dalekim od Pana Boga. Dlatego „stojąc z daleka”, czuł się niegodnym i „bijąc się w piersi”, błagał Boga o litość i wybaczenie. To jego skrucha i pokora sprawiła, że Bóg go wysłuchał i usprawiedliwił. Natomiast faryzeusz, przez swoją pychę, nie dostał tej łaski.

Końcowy sąd Jezusa o obydwu rodzajach modlitwy podkreśla najpierw, że sami nie możemy się usprawiedliwiać, gdyż może to uczynić jedynie sam Bóg. Dlatego na modlitwie należy zachować wobec Boga postawę pokory i uniżenia. Zamiast przechwalać się swoją świętością i porównywać z innymi, należy uznać swoją grzeszność i pokornie otwierać się na Boże miłosierdzie. Dobrze byłoby dziś zastanowić się nad swoją modlitwą i zadać sobie pytanie: jaką postawę ja reprezentuję? Czy ze swoją pobożnością nie wynoszę się ponad innych? Czy nie demonstruję swoich zachowań religijnych tak, żeby się pokazać i wyróżnić? Czy nie patrzę na swoich współwyznawców z wysocka i nie narzucam im swoich zachowań? Czy nie jestem pobożnym pyszałkiem? Każdy kto uważa, że jest w stanie zbawić się własnym wysiłkiem i pobożnością, ten popełnia wielki błąd. Przecież każdy z nas potrzebuje Bożego i ludzkiego miłosierdzia, a poczucie własnej małości i bezradności broni nas przed pychą i pogardą dla innych.

* * *

*Zbliżam się w pokorze i niskości swej;
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej;
Tobie dziś w ofierze serce daję swe;
O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.*

(pieśń kościelna)